

Tomasz Żoła

Działalność zakonna w zakresie kształcenia i wychowania dzieci i młodzieży w okresie międzywojennym i w nowej rzeczywistości kształtującej się Polski Ludowej

Cieszyński Almanach Pedagogiczny 1, 98-115

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. Tomasz Żoźna

Działalność zakonna w zakresie kształcenia i wychowania dzieci i młodzieży w okresie międzywojennym i w nowej rzeczywistości kształtującej się Polski Ludowej

W życiu Polski okresu międzywojennego, kiedy odtwarzano, a właściwie budowano postawy Polaka – obywatela niepodległej Polski, duchowieństwo, a zwłaszcza zgromadzenia zakonne, odegrały ważną rolę. Pamiętać trzeba, że zachowanie właściwych postaw moralnych, ale także narodowych, w okresie za-
borów pozostało w rękach duchowieństwa i społeczności gromadzącej się wokół Kościoła. W niniejszym artykule przywołany został przykład Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza, a dokładnie prace sióstr na terenie województwa śląskiego.

W granicach prowincji polskiej sióstr boromeuszek istniało wiele zakładów opiekuńczo-wychowawczych, w których właśnie siostry pełniły różne funkcje wychowawcze. Zakłady te obsługiwane przez siostry tego zgromadzenia przedstawia tabela 1.

Tabela 1

Zakłady obsługiwane przez siostry boromeuszki

Miejscowość	Rok objęcia placówki	Własność
1	2	3
sierocińce		
Kochłowice	1910	kościelna
Królewska Huta	1886	kościelna
Mysłowice	1858	kościelna
Nakło	1899	hr. Donnesmarck
Piekary	1891	kościelna
Pszczyna	1902	kościelna
Pszów	1869	zgromadzenia
Siemianowice Śl.	1890	zgromadzenia
Świętochłowice	1892	zgromadzenia
Szopienice	1905	kościelna
Wodzisław	1910	kościelna
Wielkie Oczy	1883	zgromadzenia
Orłów	1938	kopalni

cd. tab. 1

1	2	3
żłobki		
Królewska Huta Chorzów Zakład bł. Bronisławy	1904	miasta
Ruda Śląska Zakład św. Anny	1874	gminy
Tarnowskie Góry Zakład św. Józefa	1863	miasta
Tarnowskie Góry	1936	miasta

Źródło: Na podstawie Anhang 1926, „Rocznik Diecezji Śląskiej” 1936, dokumentu znajdującego się w: Akta ogólne Zgromadzenia s. boromeuszek, L, T. II, 204.

Z danych zebranych w tabeli 1 wynika, że siostry boromeuszki, oprócz 4 własnych zakładów opiekuńczo-wychowawczych, prowadziły także 7 zakładów kościelnych, 3 zakłady komunalne, 2 prywatne i 1 ośrodek gminny. Sierocińce prowadzone przez boromeuszki miały charakter placówek zamkniętych¹, do których przyjmowano sieroty czy też ubogie i opuszczone dzieci. Zakłady te stosowały formę opieki całkowitej, skupiając młodzież obojga płci w wieku od 2 do 14 lat, dziewczęta do 16. roku życia, a w razie potrzeby także starszą młodzież². W tych zakładach dzieci miały zapewnione całkowite utrzymanie (wyżywienie, mieszkanie), a także środki potrzebne do rozwoju zarówno zdrowia fizycznego, jak i życia religijnego.

Zakłady prowadzone przez siostry boromeuszki utrzymywały się z opłat wypłacanych im przez gminy, krewnych, opiekunów sióstr czy też związki św. Wincentego à Paulo. Ponadto źródłem utrzymania były także ofiary w postaci datków, produktów rolnych i materiałów na ubrania. Materiały dostarczali przeważnie właściciele sklepów przed świętami Bożego Narodzenia. Z nich siostry same szyły ubrania dla swoich podopiecznych. Niektóre z zakładów miały stałych dobroczyńców np. sierociniec w Pszczynie systematycznie był wspierany przez rodziny Madej i Frystacki, jak też księżnę pszczyńską. Tenże zakład co roku od Zarządu Przymusowego Dóbr i Zakładów Przemysłowych księcia von Pless otrzymywał bezpłatnie kilka ton węgla oprócz tego słomę i ziemniaki³.

¹ Sierociniec w Kochłowicach zamieniono ok. 1937 roku na zakład dzieci upośledzonych. „Rocznik Diecezji Śląskiej” 1938 wskazuje zakład takiej specjalizacji w Kochłowicach.

² Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Katowicach UW Śl/Adm., 1600 c., Statut dla Katolickiego Sierocińca św. Józefa w Roźdzeniu (Szopienice); Akta ogólne Zgromadzenia Sióstr Boromeuszek, L.Święt. IX, 158. Regulamin zakładu opiekuńczego sióstr boromeuszek w Świętochłowicach, Zakład św. Karola.

³ Archiwum Zakonnej Generalnej w Mikołowie, Akta Pszczyna. Dyrekcja Główna Zarządu Przymusowego zawiadamia pismem z dnia 29.10.1935 Katolicki Dom Sierot w Pszczynie, iż może odebrać bezpłatny przydział 15 ton węgla, 1 tony słomy i 2 ton ziemniaków. Ta sama dyrekcja pismem z dnia 21.12.1935 roku donosi, że sierociniec może odebrać od Dyrekcji Rolniczej w Pszczynie 10 kg karpi. O podobnej dostawie Zarządu Przymusowego świadczy pismo z 2.10.1937 roku.

Dobroczyńcami sierot w Wodzisławiu byli państwo Juzy, Lipok i Nielsen oraz ks. Sznalke, który doraźnymi subwencjami wspierał zakład⁴. Inną formą utrzymania placówek były zbiórki organizowane na terenie województwa śląskiego za pozwoleniem urzędu wojewódzkiego czy też starosty danego powiatu.

Siostry pracujące w zakładach opiekuńczo-wychowawczych własności kościelnej lub gminnej, jak też osób prywatnych zajmowały się przede wszystkim wychowywaniem dzieci oraz wewnętrzną organizacją zakładu. Dzieci były wychowywane w systemie grupowym. Na czele grupy stał wychowanek, który wyznaczał drużyny w swojej grupie i był za nią odpowiedzialny. Taki system miał ułatwić wychowanie w zakładzie, jak również umożliwić dzieciom ćwiczenie samodzielności. Naukę elementarną dzieci otrzymywały w powszechnych szkołach państwowych, a jedynie dzieci w wieku przedszkolnym miały zajęcia w przedszkolu na terenie zakładu⁵. W zakładzie prowadzone były ręczne roboty dla kobiet. W okresie wakacyjnym niektórzy wychowankowie wyjeżdżali na kolonie letnie, do uzdrowisk lub byli wysyłani do domów prywatnych. W wakacje dzieci mogły również odwiedzać rodziców i opiekunów, ale także mogły być odwiedzane.

W okresie międzywojennym dokonały się dość liczne zmiany w zakresie prowadzenia zakładów wychowawczych. Z analizy dostępnych materiałów wynika, że starano się w nich zmniejszyć koszarowy rygor nie tylko przez wprowadzenie dzieci do warsztatów i szkół pozazakładowych, ale również poprzez zastosowanie nowych form i metod pracy wychowawczej na terenie zakładów. Ponadto Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej urządzało kursy dokształcające dla personelu wychowawczego⁶. W tym okresie dążono także do tworzenia różnego typu zakładów specjalnych. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej domagało się, by w placówkach przeznaczonych dla dzieci zdrowych odizolować dzieci chore i upośledzone i przekazać je do zakładów specjalnych⁷.

Tym przemianom, które zachodziły w dziedzinie pracy wychowawczej w zakładach opiekuńczych, ulegały też zakłady prowadzone przez boromeuszki, o czym świadczy wzmianka w kronice Zakładu św. Józefa w Chorzowie; wedle niej po włączeniu Śląska do Polski tamtejszy zakład sierot prowadzono zgodnie z wymaganiami Ministerstwa Oświaty⁸.

⁴ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Katowicach UW Śl/PO – 1830. Protokół z lustracji rocznej Zakładu św. Józefa w Wodzisławiu odbytej 7.05.1938 roku. Zakład w tymże roku miał 20 wychowanków, 7 z nich utrzymywał bezpłatnie.

⁵ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Katowicach UW Śl/PO 1935, Sprawozdanie z Zakładu św. Józefa w Chorzowie II.

⁶ *Polityka społeczna państwa polskiego w latach 1918–1935*. Oprac. W. JASZCZOŁT, J. PACIORKOWSKI. [Warszawa]: Ministerstwo Opieki Społecznej, 1935, s. 299.

⁷ Rozporządzenia te otrzymały wszystkie zakłady wychowawcze. Por. Archiwum Zakonne Domu Generalnego w Mikołowie, Akta Pszczyna. Pismo okólne Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 28.08.1930 roku.

⁸ Archiwum Zakonne Domu Generalnego w Mikołowie, Kronika Zakładu św. Józefa w Chorzowie II 1923 rok, s. 20.

Obsada sióstr wychowawczyń czy też sióstr, które były zatrudnione w kuchni zakładowej, była najczęściej uzależniona od liczby wychowanków w zakładzie, np. Zakład św. Józefa w Chorzowie II, który opiekował się 100 wychowankami, miał 6 sióstr wychowawczyń, jak też 3 zakonnice zatrudnione w kuchni⁹. W tym samym czasie w zakładzie w Pszczynie, w którym przebywało 20 sierot, pracowały tylko 4 siostry, w tym 1 siostra wychowawczyni oraz siostra kierownicza, która miała kwalifikacje pielęgniarskie¹⁰.

Liczba dzieci w poszczególnych sierocińcach prowadzonych przez boromeuszki była zróżnicowana, co ilustruje tabela 2.

Tabela 2

**Liczba dzieci w poszczególnych sierocińcach prowadzonych przez siostry boromeuszki
(w wybranych latach)**

Miasto	1908	1926	1932	1933	1934	1935
Chorzów	200	127	106	88	77	113
Kochłowice	–	60	33	26	22	43
Mysłowice	60	15	16	20	13	16
Nakło	10	18	20	17	17	17
Piekary	45	50	16	17	18	14
Pszczyna	22	30	18	21	17	25
Pszów	6	11	8	4	4	2
Siemianowice	65	60	26	33	18	28
Świętochłowice	50	42	27	24	48	27
Szopienice	14	50	42	26	36	45
Wodzisław	–	40	22	23	24	23
Razem	472	503	334	299	294	353

Źródło: Schematyzm, 1908, Ankieta 1926, Wykaz dzieci w zakładzie opiekuńczo-wychowawczym w województwie śląskim za lata 1932–1935. WAP w Katowicach UW ŚI/PO, 1643. Wykazów dla późniejszych lat archiwum nie posiada.

Z zebranych w tabeli danych wynika, że w 1926 roku zakłady opiekuńczo-wychowawcze posiadały najwięcej wychowanków. Zaraz w pierwszych latach po zakończeniu pierwszej wojny światowej i po powstaniach śląskich, zaobserwowano napływ dzieci do placówek prowadzonych przez siostry np. liczba dzieci w Zakładzie św. Józefa w Chorzowie zwiększyła się do 230, tak nagły wzrost liczby wychowanków spowodował chwilowy brak ubrań, bielizny osobistej i pościeli,

⁹ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Katowicach UW ŚI/PO 1835. W sprawozdaniu z katolickiego sierocińca w Chorzowie II jest informacja, że oprócz 9 sióstr w zakładzie pracowało 5 osób świeckich w charakterze służby domowej.

¹⁰ Archiwum Zakonne Domu Generalnego w Mikołowie, Akta Pszczyna. Sprawozdanie z działalności za rok 1935/1936.

zakup zaś tych rzeczy i żywności dla tak licznej grupy dzieci był aż do czasu stabilizacji waluty bardzo utrudniony, ponieważ kupcy odmawiali wydawania towaru. Siostry starały się jednak o to, żeby zapewnić dzieciom dach nad głową i codzienne utrzymanie mimo trudności gospodarczych, jakie pojawiły się w pierwszych powojennych latach¹¹. Kolejny okres cechuje spadek liczby wychowanków.

W okresie międzywojennym zaczęto propagować ideę opieki nad dzieckiem w rodzinie zastępczej, gdyż uważano, że dotychczasowa opieka nad dziećmi w zakładach opiekuńczo-wychowawczych pomimo wielu pozytywnych cech miała także braki. Do najważniejszych z nich zaliczano koszarowość wychowania, sztuczne warunki, które nie pozwalały wychowankom wejść w rytm życia społecznego, brak naturalnych więzów między wychowankiem, jako przyszłym obywatelem państwa, a środowiskiem oraz bezradność po wyjściu z zakładu przez brak wspólnoty z obcym otoczeniem¹². Można więc przypuszczać, że opieka nad dziećmi w rodzinach zastępczych w pewnej mierze przyczyniła się do zmniejszenia liczby wychowanków w zamkniętych zakładach opiekuńczo-wychowawczych.

Tabela 3 podaje liczbę zakładów opiekuńczo-wychowawczych, ze szczególnym uwzględnieniem zakładów obsługiwanych przez siostry boromeuszki, jak też stan liczbowy dzieci, które aktualnie przebywały w tych zakładach¹³.

Tabela 3

Wykaz dzieci przebywających w zakładach prowadzonych przez siostry boromeuszki oraz inne osoby i zgromadzenia na terenie województwa śląskiego w latach 1932–1935

Rok	Siostry boromeuszki				Inne osoby i zgromadzenia			
	liczba opiekunów	chłopcy	dziewczęta	razem	liczba opiekunów	chłopcy	dziewczęta	razem
1932	14	213	272	485	35	908	706	1 614
1933	14	211	264	475	32	780	681	1 461
1934	15	212	248	460	31	772	562	1 334
1935	15	248	286	534	33	775	665	1 440

Źródło: Zestawienie na podstawie Archiwum Zakonnego w Mikołowie.

Z zestawienia powyższego wynika, że aż 30% zakładów opiekuńczo-wychowawczych, które istniały w tym czasie na terenie województwa śląskiego, obsługi-

¹¹ Kronika sierocińca w Pszowie, s. 15. Autorka sygnalizuje, że sierociniec był przez pewien okres czasu pełen dzieci osób poległych podczas wojny i w powstaniach.

¹² J.C. BABICKI: *Opieka nad dziećmi w rodzinach zastępczych*. „Praca i Opieka Społeczna” 1934, z. 4, s. 430.

¹³ Zestawienie tabelaryczne utworzono na podstawie szczegółowego wykazu dzieci w zakładach opieki, znajdującego się w Archiwum Państwowym w Katowicach. Por. UW Śl/PO 1634. Wykaz dzieci w zakładach opiekuńczych za rok 1932, 1933, 1934, 1935. Do wymienionych zakładów opiekuńczych są także wliczone żłobki i pensjonaty, np. pensjonat sióstr boromeuszek w Cieszynie.

wały siostry boromeuszki. Po przyłączeniu Zaolzia do Polski w 1938 roku siostry boromeuszki objęły sierociniec w Orłowie, w którym pracowały aż do momentu zajęcia Zaolzia przez wojska niemieckie w okresie drugiej wojny światowej. Siostry prócz sierocińców na terenie województwa śląskiego prowadziły także 4 żłobki: w Rudzie Śląskiej, Chorzowie oraz 2 w Tarnowskich Górach. Celem tych żłobków było zapewnienie dzieciom do lat 3 całkowitej opieki. Siostry pracujące w tych zakładach wykonywały funkcje pielęgniarek-wychowawczyń. Jeżeli chodzi o żłobek w Tarnowskich Górach, który siostry objęły w 1936 roku, mimo oficjalnej nazwy „żłobek dla niemowląt”, był on przeznaczony dla dzieci szkolnych i przedszkolnych¹⁴. Łączna liczba niemowląt w żłobkach prowadzonych przez boromeuszki zamieszczona jest w tabeli 4.

Tabela 4

Stan liczebny niemowląt w żłobkach prowadzonych przez siostry boromeuszki oraz liczba odnotowanych dni pielęgnacji i nocnych czuwań

Rok	Liczba niemowląt	Liczba dni pielęgnacji	Liczba czuwań nocnych
1930	130	23 874	1 104
1931	89	16 000	725
1932	91	9 406	1 158
1934	74	13 520	–
1935	64	11 580	–
1936	106	16 370	–
1938	113	25 914	947

Źródło: Akta ogólne Zgromadzenia Sióstr Boromeuszek, Sprawozdanie domu prowincjalnego. Akta ogólne Zgromadzenia Sióstr Boromeuszek, Sprawozdanie domu prowincjalnego – VK. V-80; VK-V-129; VK.V-181; VK.V-219; VK.V-238; VK.V-800.

Siostry boromeuszki prowadziły w prowincji polskiej także liczne ochronki dla dzieci w wieku przedszkolnym. Ochronki prowadzone przez zakonnice miały także za zadanie wspierać i uzupełniać wychowanie domowe dzieci. Zajęcia w ochronkach miały charakter wychowawczy i były dostosowane do rozwoju, wieku i uzdolnień dzieci. Ogródki dziecięce zapewniały wychowankom rozwój osobowy, m.in. przez wykorzystanie metod aktywizujących takich jak: gry ruchowe ze śpiewem, uczenie się wierszyków oraz łatwa praca ogrodowa. Ochronki te wykluczały zupełnie naukę szkolną¹⁵.

¹⁴ Archiwum Zakonne Domu Generalnego w Mikołowie, Akta Tarnowskie Góry, Zakład św. Józefa. W odpowiedzi na pismo magistratu z 13.01.1936 roku przełożona prowincjalna s. Filotea Pełka wyraża zgodę na objęcie żłobka z dniem 1.04.1936 roku.

¹⁵ Ibidem, Archiwum Zakonne Domu Generalnego w Mikołowie, Akta Mikołów, nr 58, Statut prywatnego przedszkola sióstr boromeuszek w Mikołowie. W programie zajęć w przedszkolu znalazły się ćwiczenia oddechowe, śpiew, gry i zabawy ruchowe, prace ręczne, rysunki

Siostry prowadzące ochronki kładły duży nacisk na wpojenie dzieciom pierwszych zasad moralnych oraz starały się o budzenie uczuć społecznych i szacunek do drugiego człowieka¹⁶. Ochronki prowadzone przez siostry boromeuszki w województwie śląskim należały do jednych z pierwszych, jakie powstały na tym terenie. Ogólna liczba ochronek prowadzonych przez siostry na Górnym Śląsku wynosiła w 1922 roku – 60, spośród których 24 prowadziły boromeuszki, co stanowiło 40% ogółu¹⁷.

Należy pamiętać, że ochronki lub ogródki dziecięce, których personel miał na celu opiekę nad dziećmi w czasie pracy rodziców, potraktowano w latach 30. jako instytucje przygotowujące częściowo dzieci do szkoły powszechnej, stąd też nazwane zostały przedszkolami¹⁸. Tabela 5 obejmuje wykaz przedszkoli prowadzonych przez siostry boromeuszki na terenie województwa śląskiego¹⁹.

Tabela 5

Miejscowości, w których były przedszkola w 1926 i 1936 roku

Miejscowość	Rok utworzenia przedszkola	1926		1936		Charakter przedszkola	Liczba siostr wychowawczyń*
		liczba dzieci	język wykładowy	liczba dzieci	język wykładowy		
1	2	3	4	5	6	7	8
Brzozowice	1900	80	polski	113	polski	publiczne	2
Cieszyn	1876	60	niemiecki	–	–	–	–
Cieszyn	1923	40	polski	60	polski	prywatne	1
Chorzów I Zakład św. Józefa	1895	–	–	184	polski	prywatne	2
Chorzów I	1932	–	–	60	niemiecki	prywatne	2
Chorzów III	1908	100	polski	187	polski	publiczne	2
Chropaczów	1917	100	polski	210	polski	publiczne	1 i 2 os. świeckie

i nauka wierszy. Środkami do zajęć były gry rękami i palcami, gry rzędowe i w kole, zabawy piłką, kulą, walcem, i układanki z patyczków, muszli, kamyczków. Wszywanie, robienie modeli z gliny. Podczas zajęć wykorzystywano opowiadanie, ćwiczenia poglądowe, śpiew i zaznajamiano dzieci z przyrodą.

¹⁶ Ibidem, relacje siostr ochraniarek.

¹⁷ L. RĘGOROWICZ: *Rozwój szkolnictwa w Województwie Śląskim*. Katowice: [Księgarnia i Drukarnia Katolicka], 1929, s. 32. Autor podkreśla, że władze rządowe przywiązywały dużą wagę do przedszkoli, jednak wobec pilniejszych zagadnień szkolnych w pierwszych latach po przyłączeniu Śląska do Polski wydawały się one mniej pilnym zagadnieniem, stąd liczba ich wzrasta powoli. Ogólna liczba w województwie śląskim osiągnęła poziom z 60 w 1922 roku na 250 w 1928 roku.

¹⁸ L. RĘGOROWICZ: *Rozwój szkolnictwa...*, s. 32.

¹⁹ Anhang 1926, J. PRAŻMOWSKI: *Szkolnictwo w województwie śląskim*. Katowice: [Nakładem Autora], 1936, s. 3–24.

cd. tab. 5

1	2	3	4	5	6	7	8
Hajduki W.	1898	370	polski	240	polski	prywatne	3
Kochłowice Zakład św. Józefa	1902	150	polski	77	polski	publiczne	1
Kochłowice Zakład Łazarza	1926	60	polski	90	polski	prywatne	1
Lędziny	1904	70	polski	80	polski	publiczne	1
Łągiewniki	1910	120	polski	143	polski	publiczne	1 i 1 os. świecka
Mikołów	1896	150	polski	70	polski	prywatne	2
Mysłowice	1898	120	polski	103	polski	prywatne	1
Nakło	1899	80	polski	108	polski	publiczne	1
Nowy Bytom	1901	120	polski	95	polski	prywatne	1
Nowa Wieś	1899	120	polski	120	polski	prywatne	1
Piaśniki	1924	310	polski	282	polski	publiczne	2 i 3 os. świeckie
Piekary	1901	150	polski	60	polski	prywatne	1
Pszczyna	1919	100	polski	150	polski	publiczne	1 i 2 os. świeckie
Pszów	1910	72	polski	72	polski	publiczne	1
Ruda	1881	100	polski	100	polski	prywatne	1
Ruda	1926	–	–	–	polski	prywatne	1
Szopienice	1905	300	polski	300	polski	publiczne	3
Siemianowice	1891	100	polski	125	polski	prywatne	2
Świętochłowice	1892	300	polski	250	polski	prywatne	3
Tarnowskie Góry	1881	150	polski	157	polski	prywatne	2 i 1 os. świecka
Ustroń	1927	–	–	49	polski	prywatne	1
Wełnowiec	1907	90	polski	70	polski	prywatne	1
W. Dąbrówka	1900	80	polski	60	polski	prywatne	1
Wodzisław	1926	–	–	125	polski	publiczne	1
Żory	1925	–	–	90	polski	prywatne	1

* W wypadku niektórych ośrodków podano także liczbę osób świeckich, zajmujących się podopiecznymi.

Źródło: Anhang 1926, J. PRAŻMOWSKI: *Szkolnictwo w Województwie Śląskiem*. Katowice 1936.

Z danych zestawionych w tabeli 5 wynika, że większość ochronek została założona jeszcze przed pierwszą wojną światową. Ze względu na brak dokładnych danych źródłowych trudno ustalić, w których latach poszczególne ochronki prowadzone przez boromeuszki przybrały charakter wyłącznie polski. Wiadomo

bowiem, że w pierwszych latach po przyłączeniu Śląska do Polski, w niektórych miejscowościach siostry prowadziły równolegle ochronkę polską i niemiecką, co było konieczne, ponieważ pewna liczba dzieci nie znała dobrze języka polskiego.

Z chwilą otwarcia na Śląsku polskich ochronek zaznaczył się spadek liczby dzieci w ochronkach niemieckich. Ogólna liczba ochronek niemieckich na Górnym Śląsku ciągle się zmniejszała. Szkolne władze powiatowe dążyły do tego, aby powiększyć liczbę polskich przedszkoli. W 1937 roku województwo śląskie liczyło ogółem 330 przedszkoli, w tym 25 niemieckich²⁰. W tym okresie pod opieką sióstr boromeuszek znajdowały się 33 przedszkola, w tym 1 niemieckie.

Placówki prowadzone przez siostry miały charakter przedszkoli prywatnych i publicznych. Do przedszkoli prywatnych należały zakłady utrzymywane przez zgromadzenie czy też inne instytucje prywatne (huty, kopalnie), które angażowały zakonnice do pracy w przedszkolu, np. przedszkole w Bytomiu utrzymywane było przez zarząd tamtejszej huty. Niektóre prywatne przedszkola zorganizowane i początkowo utrzymywane przez zgromadzenie z czasem stały się przedszkolami publicznymi. Siostry pracujące nadal w przedszkolach były opłacane przez Wojewódzki Wydział Oświecenia Publicznego²¹.

W 1936 roku siostry boromeuszki prowadziły na terenie województwa śląskiego 19 przedszkoli prywatnych i 14 publicznych. W innych dzielnicach Polski utrzymywały tylko 3 przedszkola prywatne.

Tabela 6 przedstawia stan przedszkoli w województwie śląskim w 1936 roku, ze szczególnym uwzględnieniem przedszkoli prowadzonych przez boromeuszki.

Tabela 6

Stan przedszkoli w województwie śląskim w 1936 roku

Przedszkole prowadzone przez	Liczba			Średnia dzieci	
	przedszkoli	wychowawców	dzieci	na jedno przedszkole	na jednego wychowawcę
Siostry boromeuszki	33	56	3 978	120,6	70,5
Inne osoby	272	336	18 128	66,6	53,9
Razem	305	392	22 106	72,2	56,4

Źródło: Tabelę sporządzono na podstawie ogólnych danych o przedszkolach zawartych w „Śląskich Wiadomościach Statystycznych” 1936, (179) nr 3 oraz danych zawartych w tabeli 5.

²⁰ P. PSZCZOŁKA: *Szkolnictwo powszechne województwa Śląskiego w świetle sprawozdań z organizacji szkół powszechnych z dnia 1 października 1937 r.* Katowice: [b.w., 1938], s. 52.

²¹ Kronika domowa Zgromadzenia Sióstr Boromeuszek w Chorzowie wspomina, że w 1924 roku Wydział Oświecenia Publicznego przyjął na wychowawczynię kontraktową s. Domityłę i od tego roku ochronka przestała być prywatna. W kronice domowej Łędzin czytamy: „Rok 1927 był specjalnie ciężki. Spadek pieniądza, bezrobocie spowodowały coraz szczuplejsze dochody. Szkołę robót ręcznych zamknięto, gdyż dziewczynki nie były w stanie opłacać nauki i zakupić sobie potrzebnego materiału. By zapewnić domowi jakiś stały dochód, s. Justyna starała się o etat w ochronce państwowej. Wydział Oświecenia Publicznego przychylił się do prośby i przyznał jej etat, a dotychczasową ochronkę klasztoru uznał za publiczną. Pobory wynosiły 180 zł miesięcznie”.

Z zestawienia tego wynika, że przedszkola prowadzone przez boromeuszki były przepełnione. Stan ten można interpretować jako świadectwo zaufania, jakim społeczeństwo darzyło siostry posyłając swoje dzieci do przedszkoli sióstr.

Polityka państwa komunistycznego w dziedzinie wychowania młodzieży

Linia wychowawcza, ale i cała działalność zgromadzeń zakonnych uległa radykalnej przemianie w rzeczywistości powojennej. W lecie 1944 roku, u progu procesu sowietyzacji Polski, zaszeregowano oświatę do jednego z trzech – obok przemian politycznych i gospodarczych – rodzajów rewolucji, które przynieść miał naszemu krajowi socjalizm realizowany w praktyce.

Wprowadzanie reguł komunistycznych do polskiego życia społeczno-polityczno-gospodarczego odbywało się utartym wzorem sowieckim. Tym samym nie będzie daleka od prawdy konstatacja, że socjalistyczna mutacja szkolnictwa była warunkiem wykreowania społeczeństwa, które sięgnąć miało istoty idei państwa komunistycznego. W praktyce poprzez ową, tak szeroko reklamowaną przez Polską Partię Robotniczą (PPR) w każdej dziedzinie, „demokratyzację” szkoły wykreować chciano człowieka, który nie tylko podporządkowałby się „władzy ludowej”, ale także by się z nią identyfikował, dla niej żył i o nią walczył.

Wbrew pozorom straty wojenne i okupacyjne, te materialne w infrastrukturze oświatowej, straty fizyczne wśród nauczycielstwa, jak również zmiany w społeczeństwie na poziomie psychologicznym i moralnym, nie komplikowały komunistom zamiarów przekształcenia polskiej oświaty na modłę sowiecką. Brak nauczycieli zmuszał władze do szybkich reakcji, które polegały na stopniowym zastępowaniu dotychczasowych pedagogów w tym wielu sióstr zakonnych nauczycielami, otwartymi na ideały proponowane przez rządzących.

Od samego początku dla ideologów marksistowskich czymś nie do zaakceptowania było funkcjonowanie obok siebie na gruncie szkolnym światopoglądu komunistycznego i chrześcijańskiej wizji świata. Starano się, aby administracja szkolna, tworzona żywiłowo przez Resort Oświaty PKWN, a następnie Ministerstwo Oświaty Rządu Tymczasowego, składała się w większości z ludzi nowych. Niemożliwe było jednak pookupacyjne odrodzenie się oświaty bez udziału rzeszy przedwojennego nauczycielstwa, które oddolnie inicjowało rozruch szkolnictwa wszystkich typów. Większość nauczycieli, bez względu na przekonania polityczne, zresztą podobnie jak wielu Polaków, wzięła udział w odbudowie życia społecznego. Zakres tego zaangażowania musiał mieścić się jednak w granicach, które wyznaczyły komunistyczne władze.

Punktem wyjścia do „demokratyzacji” polskiego szkolnictwa była organizacja oświaty wprowadzona 11 marca 1932 roku. Zgodnie z Konstytucją marcową

zakładano podległość nadzorowi państwa wszystkich szkół publicznych i prywatnych, bezpłatność nauki w szkołach państwowych i samorządowych, stypendia państwowe dla wyjątkowo uzdolnionych uczniów szkół średnich i wyższych oraz obowiązek nauki religii do 18. roku życia. Można się domyślać, że taki obraz oświaty nie spełniał jednak oczekiwań komunistów. Nie na rękę prominentom nowego ustroju była przede wszystkim możliwość tworzenia szkół prywatnych i obowiązek nauki religii²².

Przedwojenna organizacja szkolnictwa była potrzebna komunistom, gdyż stanowiła ona gwarancję szybkiego odradzenia się oświaty; którą później zamierzali kształtować wedle własnych planów. Postawione sobie w tej dziedzinie cele: likwidacja analfabetyzmu, ujednoczenie systemu edukacyjnego w szkołach podstawowych, budowa szkolnictwa zawodowego, które „produkowałoby” klasę robotniczą, a przede wszystkim całkowita przebudowa treści nauczania²³, zaczęto realizować już w 1944 roku. Zaczęły zmieniać się programy nauki i metodyka pracy szkolnej, a z programów usunięto treści niezgodne z ideologią Polski Ludowej i komunizmu²⁴. Do szkoły zaczęto wprowadzać elementy, które charakteryzować miały odtąd nowy ustrój i stanowić miały sedno języka społeczno-politycznego, jaki zadomowił się w kraju aż do lat 90. XX wieku.

Wydział Reformy Szkolnej, powołany przy Resorcie Oświaty PKWN w listopadzie 1944 roku, miał za zadanie nowelizację przedwojennych programów szkolnych i dostosowanie ich do potrzeb szkoły komunistycznej. Jeszcze w 1944 roku efektem pracy Wydziału weszły w życie rozporządzenia dotyczące zmian w programie nauki historii, biologii i języka niemieckiego²⁵. Wprowadzony został, jako nadobowiązkowy, język rosyjski. Okólnikiem z 3 października 1944 roku minister Stanisław Skrzyszewski polecał organizowanie w szkołach okolicznościowych pogadanek „w dniu święta państwowego ZSRR”, tj. 7 listopada (rocznica rewolucji październikowej)²⁶. W marcu 1945 roku wprowadzono nowy przedmiot ideologiczny – naukę o Polsce i świecie współczesnym. Zmiany te wpisywały się w ogólny wysiłek usuwania ze szkół „pozostałości ideologii sanacji i faszyzmu”²⁷. Jednocześnie zapewniono sobie prawo ingerowania w politykę rekrutacyjną szkół wyższych oraz ich sprawy wewnętrzne²⁸.

²² A. ŚWIECKI: *Oświata i szkolnictwo w Polsce Ludowej*. Warszawa: Książka i Wiedza, 1968, s. 30.

²³ *Ibidem*, s. 49–50.

²⁴ *Ibidem*, s. 51.

²⁵ *Ibidem*, s. 153.

²⁶ A. KOCHAŃSKI: *Polska 1944–1991. Informator historyczny*. T. 1: *Podział administracyjny, ważniejsze akty prawne, decyzje i enuncjacje państwowo (1944–1956)*. Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 1996, s. 36.

²⁷ A. ŚWIECKI: *Oświata i szkolnictwo...*, s. 153.

²⁸ W trakcie spotkania z Senatem Uniwersytetu Jagiellońskiego S. Skrzyszewski zapowiedział natychmiastową reakcję, jeśli wśród kandydatów na studia znalazłyby się ideologicznie „niepożą-

Wróciły naciski na ideę świeckości szkoły, które odzwierciedlały napięte stosunki z Kościołem. Gdy próbowano, na zasadzie przeciwwagi, wprowadzać do szkół różnego typu związki i organizacje opierające swoją działalność na ideałach katolickich, Ministerstwo Oświaty mocno sprzeciwiło się temu, twierdząc, że „istnienie i działanie tych organizacji w szkole nie jest ani przewidziane, ani zalegalizowane żadnym zarządzeniem władz”²⁹. O nieprzejednanym stosunku władz do kwestii religii w szkołach świadczyć mogą ówczesne wypowiedzi wysokich przedstawicieli rządu i partii. „Szanujemy i uznajemy” – mówił minister S. Skrzyszewski podczas debaty w sejmie – „wolność sumienia, wierzeń i zwyczajów, ale równocześnie nie dopuścimy do wygrywania uczuć religijnych dla politycznych korzyści i rozgrywek”³⁰. Zaczęło się od tworzenia szkół pod patronatem Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, w których lekcji religii nie było, by następnie przejść do drastycznego ograniczania roli księży katechetów i sióstr katechetek w procesie kształcenia³¹. W roku szkolnym 1947/1948 rządowe hasło przeciwdziałania „klerykalizacji i bigoterii” stało się dla administracji „najbardziej nośnym kierunkiem działań na niwie reformowania wychowania szkolnego”³². Były to przymiarki do całkowitego usunięcia religii ze szkół.

Nowe programy szkolne oparto na podstawach marksizmu-leninizmu, a zawarta w nich treść nauczania i wychowania miała w dzieciach i młodzieży kształtować materialistyczny pogląd na świat. Z obiegu wycofano stare skrypty i podręczniki, które z wolna zastępowane były książkami tłumaczonymi z języka rosyjskiego³³. Treść wychowawcza pracy szkolnej oparta została „na zasadach moralności socjalistycznej [...] i internacjonalizmu. Głównym elementem i celem przeprowadzenia reformy ustrojowo-organizacyjnej szkolnictwa była ideologiczna przebudowa treści nauczania i wychowania”³⁴.

Od 1948 roku mamy do czynienia ze zmasowanym naporem marksizmu na szkoły polskie. Materializm dialektyczny miał być wykładnią filozoficzną dla wszystkich praktycznie przedmiotów nauczania, w szczególności dla przedmiotów humanistycznych.

Na tego typu politykę oświatową jednoznacznie reagował Kościół, któremu przewodził prymas August Hlond. Prymas doskonale zdawał sobie sprawę, że walka o szkołę będzie jedną z kluczowych przestrzeni zmagania o rząd dusz.

dane elementy”. Zob. P. HÜBNER: *Polityka naukowa w Polsce w latach 1944–1953. Geneza systemu*. T. 1. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1992, s. 98.

²⁹ S. MAUERSBERG: *Reforma szkolnictwa w Polsce w latach 1944–1948*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1974, s. 196.

³⁰ Ibidem, s. 198.

³¹ A. DUDEK, R. GRYZ: *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*. Kraków: Znak, 2003, s. 31.

³² H. KONOPKA: *Religia w szkołach Polski Ludowej. Sprawa nauczania religii w polityce państwa (1944–1961)*. Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 1997, s. 40.

³³ Ibidem, s. 285.

³⁴ A. ŚWIECKI: *Oświata i szkolnictwo...*, s. 164.

W liście pasterskim skierowanym do rodziców i młodzieży 15 kwietnia 1945 roku czytamy: „Materializm nie uznaje ani przykazań Bożych, ani wiecznych praw moralnych, ani etyki chrześcijańskiej, ani w ogóle stałej normy moralnej. Wyznaje kult doczesności, zmysłowe używanie, walkę o warunki, nienawiść. Polska Młodzieży Katolicka! Wychowana jesteś w duchu chrześcijańskim. Na dzieje Twojego narodu patrzysz okiem bez zdrady. Życie Twoje i ideały oceniasz w świetle katolickiego pojmowania życia i taką pozostaniesz”³⁵.

Tego typu memoriał musiał być odbierany przez komunistów niemal jak wypowiedź wojny, przy czym obie strony zdawały sobie sprawę, że nie jest to wojna polityczna, lecz ideologiczna, chciałoby się rzec: religijna. Ojciec Mieczysław A. Krąpiec owo starcie religii chrześcijańskiej z ideologią komunistyczną charakteryzuje jako pozbawione możliwości dialogu. „Strona katolicka – pisze Krąpiec – była i jest dziedzicem bogatej, dwutysiącletniej tradycji naukowej, teologicznej, filozoficznej, artystycznej, słowem – tradycji kultury chrześcijańskiej. W kulturze tej żywo odróżniano dziedzinę wiary od nauki, filozofii i ideologii, a nawet od teologii i światopoglądu. Każda z tych dziedzin jest w miarę możliwości dosyć dokładnie określona i ma charakterystyczne, wyróżniające ją cechy. Natomiast po stronie marksistów takich rozróżnień nie ma. Wszystko bowiem sprowadza się do ideologii, która ma stanowić teoretyczne usprawiedliwienie praktycznych postanowień aparatu władzy. Filozofia bowiem i ideologia nie mają na celu prawdziwościowego wyjaśniania świata, ale jedynie (zasadniczo) przemianę istniejących w świecie stosunków tak, aby były one zgodne z zamierzeniami władzy”³⁶.

W walce światopoglądowej nie chodziło jedynie o utrwalenie władzy ludowej na gruncie rządowym. Chodziło o pozyskanie dusz. 15 lipca 1961 roku światło dzienne ujrzała ustawa o rozwoju systemu oświaty i wychowania³⁷, która ustalała podstawowe cele nauczania i wychowania w Polsce, budowała system oświaty i wychowania, oparty na wcześniejszych wytycznych partii komunistycznej ustrój i organizację szkolną, ustalała zadania szkół oraz zasady ich współdziałania z rodzicami, organizacjami społecznymi, młodzieżowymi i zakładami pracy. Nie podlega dyskusji, że oświata Polski stalinowskiej miała na celu kształtowanie świadomości społeczeństwa.

³⁵ „Tygodnik Warszawski”, 6.06.1948, nr 23; por. L. SZUBA: *Polityka oświatowa państwa polskiego w latach 1944–1956*. Lublin: TN KUL, 2002, s. 237–238.

³⁶ M.A. KRĄPIEC: *Dialog*. W: *Wobec filozofii marksistowskiej. Polskie doświadczenia*. Red. A.B. STĘPIEŃ. Lublin: Wydawnictwo TN KUL, 1990, s. 10.

³⁷ Dz.U. 1961, nr 54, poz. 226.

Katolickie szkolnictwo kościelne i praca oświatowo-wychowawcza zakonów żeńskich w nowej rzeczywistości

Analizując klimat, który zapanował w Polsce po wojnie, możemy łatwo dojść do wniosku, że działalność wychowawcza zgromadzeń zakonnych w tej rzeczywistości całkowicie zmieniła sposób egzystowania. Zgromadzenia istniejące przed wojną funkcjonowały w całkowicie nieskrępowany sposób. Mając możliwość swobodnego rozwoju, ale także posiadania i nabywania dóbr materialnych w postaci budynków, mogły swobodnie realizować swoją misję, a więc i wychować młode pokolenie. Wielka siatka punktów wychowawczych czy edukacyjnych zaprezentowana na przykładzie siostr boromeuszek obszaru województwa śląskiego to pokazuje.

Zakonnice, które odbyły formację duchową przed wojną, były przekonane, że będą nadal swobodnie realizowały charyzmat swojego powołania. Nie mając rozeznania w rzeczywistości powojennej Polski, próbowały kontynuować swoją misję tak, jakby była ona tylko przerwana wybuchem wojny.

Biorąc to wszystko pod uwagę, nie może dziwić fakt, że po zakończeniu działań wojennych zgromadzenia wróciły do swoich domów i niemal natychmiast otworzyły placówki wychowawcze. Zdecydowanie i szybkość działań wynikały, po pierwsze, z przeświadczenia, że sprawą oczywistą jest realizacja charyzmatu konstytucji zgromadzeń, po drugie do takiego zachowania przymuszała siostry zastana sytuacja. Ogromniszyczeń, wyniszczenie polskiej przedwojennej inteligencji, a więc braki w gronie pedagogów i wychowawców, narzucały konieczność szybkiego działania.

Drugim ważnym czynnikiem mającym wpływ na działalność edukacyjną zgromadzeń zakonnych była postawa rodziców. Przedwojenny model wychowania w rodzinie zakładał, że Kościół jest integralną częścią procesu kształtowania młodego pokolenia. Uznano więc za rzecz oczywistą obecność duchowieństwa i zgromadzeń zakonnych w szkolnictwie powojennym. I tu widoczny jest gremialny napływ dzieci i młodzieży do szkół i internatów nowo otwieranych przez zakony. Styl postępowania przerwany okupacją został ponownie przyjęty. Model łączący kształcenie, wychowanie obywatelskie z chrześcijańskim stylem życia był traktowany jako coś oczywistego. I tu można dostrzec powód słabości w realizacji świeckiego modelu, wdrażanego przez obóz rządzący w Polsce powojennej. Który wszedł w fazę realizacji w latach późniejszych.

Jedną z pierwszych wspólnot powracających do przerwanej działalności było Zgromadzenie Sióstr Szkolnych de Notre Dame. Na prośbę rodziców ze Strumienia zgromadzenie zorganizowało w tym miasteczku w 1945 roku roczny kurs gospodarstwa domowego i robót ręcznych. Warunki były spartańskie, ponieważ po działaniach wojennych dom i jego pomieszczenia klasztorne były kompletnie

obrabowane. Za zgodą Inspektoratu rozpoczęto nauczanie według jednorocznego programu nauczania szkoły gospodarczej. W ramach tego programu oprócz zajęć z gospodarstwa domowego prowadzono lekcje języka polskiego, matematyki, higieny oraz religii. Języka polskiego uczyła siostra przełożona M. Lukrecja Furch, a kursy robót ręcznych prowadziły siostry: Kinga Grzymek i Magdalena Grzeszłowska³⁸.

W Bielsku po wojnie z powodu braku możliwości prowadzenia działalności we własnych szkołach siostry postanowiły otworzyć internat dla uczniów szkół państwowych. W grudniu 1945 roku we wspomnianym internacie mieszkało już 45 uczennic³⁹. W Strumieniu siostry otworzyły internat dla dzieci uczęszczających do tamtejszej szkoły podstawowej. W grudniu 1947 roku pod opieką siostr było 35 dziewcząt⁴⁰.

W Bielsku od 1945 roku siostry szkolne podjęły pracę w domu dziecka. Placówka mieściła się przy ulicy Kozielec 9. Kierowniczką i wychowawczynią była siostra M. Czesława Grygierczyk. Pomagało jej w pracy wychowawczej w tym domu dodatkowo siedem siostr⁴¹. Niestety, w roku 1949 dom upaństwowiono, a siostry zwolniono.

Do swojej działalności powróciły siostry jadwiżanki. Prowadziły one domy dziecka do momentu upaństwowienia w Katowicach Bogucicach, Dąbrówce Małej, w Katowicach przy ulicy Plebiscytowej, w Katowicach Janowie przy ulicy Zamkowej, w Katowicach Załężu przy ulicy Wojciechowskiego i w Pielgrzymowicach⁴².

Jedną z najliczniejszych wspólnot, mającą ogromne znaczenie w kształtowaniu modelu katolickiego przed wojną, było Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza. Siostry boromeuszki w 1945 roku nie mogły jednak otworzyć prywatnej szkoły podstawowej w Cieszynie. Władze oświatowe w postaci kuratorium, nie zezwalając na otwarcie tej placówki, sugerowały otwarcie szkoły gastronomicznej w cyklu dwuletnim. W związku z tym boromeuszki otworzyły taką placówkę w roku szkolnym 1945/1946, która rok później zamieniona została w Szkołę Jednoroczną Przysposobienia w Gospodarstwie Rodzinnym⁴³. W pierwszym roku było 207 uczennic. Według zachowanych dzienników można określić, że podstawowa siatka przedmiotów obejmowała: język polski,

³⁸ Kronika Domu w Strumieniu, Archiwum Domu Sióstr Szkolnych de Notre Dame w Strumieniu, rok 1945, s. 14.

³⁹ W. GOŁĄBEK: *Zgromadzenie Sióstr de Notre Dame Prowincja Polska w latach 1939–1947*. Lublin: KUL, 2001, s. 451.

⁴⁰ Ibidem.

⁴¹ M. ADAMUS: *Działalność Zgromadzenia Sióstr Szkolnych de Notre Dame w domach dziecka po drugiej wojnie światowej*. Wrocław: MPS, 1986, s. 45.

⁴² M. GOROL: *Zgromadzenie Sióstr Świętej Jadwigi. Prowincja katowicka w latach 1939–1947*. Lublin: KUL, 2001, s. 252–255.

⁴³ Archiwum Ogólne Zgromadzenia Sióstr Boromeuszek, Akta Cieszyn, Kronika retrospektywna Cieszyn, s. 94.

historię, geografę, religię, organizację w gospodarstwie, zajęcia praktyczne, roboty ręczne, bielizniarstwo i krawiectwo. Szkoła ta zmieniała nazwy, a ostatecznie władze oświatowe zlikwidowały ją w 1953 roku.

1 września uruchomiono bursę dla uczennic Gimnazjum Kupieckiego. W burse mieszkało 30 uczennic. Dwa tygodnie później otwarto kolejną bursę, w tym wypadku miejsce otrzymało 28 dziewczyn, które uczyły się w Gimnazjum Ogólnokształcącym. W październiku otwarto kolejne dwa punkty dla uczennic Seminarium Ochraniarskiego i Nauczycielskiego. Za wyjątkiem brusy uczennic Seminarium Nauczycielskiego w pozostałych opiekę sprawowały siostry boro-meuski⁴⁴.

W kształtowaniu młodego pokolenia ogromną rolę odgrywało Zgromadzenie Sióstr Urszulanek Unii Rzymskiej, które w swojej regule kładą największy nacisk na szkolnictwo. Wyzwolenie Śląska spod okupacji niemieckiej w kwietniu 1945 roku było dla rybnickich sióstr sygnałem do otwarcia szkół i podjęcia pracy pedagogicznej. 19 kwietnia 1945 roku uruchomiono zajęcia szkolne w wynajętych salach probostwa, gdyż budynki klasztorne zajęte były przez szpital wojskowy. Na pierwsze lekcje zgłosiło się 500 dzieci. 21 kwietnia siostry poinformowały kuratorium, że otwierają przedszkole, szkołę powszechną i gimnazjum, szkołę gospodarczą i gimnazjum krawieckie. Szkoły otrzymywały zgody na działalność tylko na jeden rok pracy. Od roku 1949 zaczęło się konsekwentne likwidowanie działalności szkolnej w Rybniku wspomnianych sióstr urszulanek. Dokonywano tego przez przymusowe przejmowanie pomieszczeń dla działania szkół państwowych. Tak więc w 1949 roku zamknięto szkołę podstawową⁴⁵, w 1953 – Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące, gdyż od 4 lat nie pozwalano na nabór do klas I. Z tego samego powodu w roku 1951 przestało istnieć Liceum Gospodarcze. Gimnazjum i Liceum Krawieckie zamknięto w 1952 roku a Technikum Hotelarskie w 1954, rok później Technikum Gastronomiczne. Najdłużej utrzymała się Zasadnicza Szkoła Gastronomiczna i Technikum Gospodarcze. Zostały one zamknięte w 1962 roku, a budynki przekazane⁴⁶. Po zawarciu w sierpniu 1980 roku porozumienia między Solidarnością a władzami państwowymi i dzięki staraniom Komisji Wspólnej Episkopatu Polski i Rządu PRL urszulanki mogły podjąć starania otwarcia szkoły w Rybniku. Przełożona prowincjalna zwróciła się do Ministra Oświaty i Wychowania Bolesława Farona z prośbą o wyrażenie zgody na otwarcie w roku szkolnym 1982/1983 szkoły licealnej w Rybniku. O sprawie poinformowała Komisję kościelno-rządową⁴⁷. W roku 1982/1983 uczyły się w Żeńskim Liceum 92 uczennice, 1983/1984 – 162 uczennice, w 1984/1985

⁴⁴ Ibidem, s. 100.

⁴⁵ Archiwum Zgromadzenia Sióstr Urszulanek, por. Odpis orzeczenia Kuratorium Okręgu Szkolnego Śląskiego w Katowicach z dnia 21.07.1949 roku. Nr I-8078/72/13/49.

⁴⁶ Archiwum Zgromadzenia Sióstr Urszulanek UR w Rybniku, por. Odpis z protokołu z porozumienia o przekazaniu budynku szkoły z dnia 28.07.1962 roku.

⁴⁷ Archiwum Zgromadzenia Sióstr Urszulanek UR w Rybniku, por. pismo L.dz. 953/81.

– 205 uczennic. Kolejne lata szkolne to odpowiednio: 223, 233, 239. W roku szkolnym 1988/1990 dziewcząt było 227⁴⁸.

Proces likwidacji szkolnictwa katolickiego, a przede wszystkim zakonnego, w okresie Polski Ludowej trwał od 1948 roku. W wypadku szkół, władze najczęściej koncentrowały się na wydaniu decyzji o zamknięciu poszczególnych placówek bez podejmowania szeroko zakrojonej akcji likwidacyjnej.

Lata powojenne w nowym klimacie ideologicznym doprowadziły więc do całkowitego zamrożenia wpływu żeńskich zgromadzeń zakonnych na proces oświatowo-wychowawczy młodego pokolenia. Świadomie utrudniany przez władze, dostęp do wychowania młodzieży kształcącej się zmienił też pogląd na rolę w procesie wychowawczym, jaki sprawował do tej pory Kościół. Naturalne stało się, że w nowej rzeczywistości modelu chrześcijańskiego nie ma. Ten powojenny trend stopniowo w latach 80. zaczął ulegać przemianie, co oczywiście związane było z osłabieniem, a następnie upadkiem ideologii socjalistycznej w Polsce.

⁴⁸ Archiwum Sióstr Urszulanek UR w Rybniku, dzienniki szkolne.

ks. Tomasz Żoźna

The Role of monastic Orders in Educating and Upbringing Children and Adolescents
in the years between WW I and WW II and in the new reality
of the Post-war People's Republic of Poland

Summary

When the model of a citizen of independent Poland was being created after the First World War, a very important role in the process was played by the Church, first of all by its monastic orders. It was an obvious consequence of the fact that during the partition years it was mainly the Church that took care of the patriotic and moral attitudes of the society. A case in point is the activity of the Sisters of Mercy of St Borromeo in the Polish province of Silesia, where the Sisters ran mainly orphanages and nursery schools.

After the Second World War, new legislation introduced by the communist government made it impossible for the Church to continue educating and bringing up children according to the principles worked out in the pre-war era. When the Sisters of Mercy and other women orders tried to resume their educational or welfare activities, they met with severe restrictions and finally were completely excluded from the process of educating young people. The decline of the repressive political system in the 1980s meant that different religious orders and organisations could return to teaching, which they had had to abandon in the two decades after WW II.

ks. Tomasz Żoźna

Die Tätigkeit der Orden im Bereich der Ausbildung u. Erziehung von Kindern und Jugendlichen
in der schlesischen Woiwodschaft in der Zwischenkriegszeit
und in den neuen Realien der Volksrepublik Polen

Zusammenfassung

Eine wichtige Rolle bei der Erziehung spielten in der Zwischenkriegszeit Frauenorden. Die Frauenkloster verfügten damals über ein gut entwickeltes Bildungssystem: Schulen, Waisenhäuser und Bursen für Schüler. Die Zwischenkriegszeit charakterisierte sich durch eine Zusammenarbeit zwischen staatlicher und kirchlicher Behörde bei Ausbildung der jungen Bürger. In dem damals geprägten pädagogischen Modell gab es keine Diskrepanz zwischen dem Polen-Patrioten und dem Polen-Katholiken.

Die Nachkriegszeit hat die Einstellung der Amtsgewalt zur Rolle der Kirche bei Ausbildung von Jugendlichen völlig geändert. Die Kriegszeit bedeutete für Orden eine unbeabsichtigte Unterbrechung in ihrer sozial-pädagogischen Arbeit. Nach dem Krieg kehrten die Klosterfrauen nach Hause zurück und begannen sofort mit der Aufnahme von neuen Schülern in die noch vor dem Krieg funktionierenden pädagogischen Einrichtungen.

Die Gewalt der neu entstandenen Volksrepublik Polen hatte eine ganz unterschiedliche Weltanschauung und eine ganz andere Ansicht über die Ausbildung. In ihrem marxistischen Erziehungsmodell ließ die sozialistische Ideologie die Möglichkeit, mit christlichen Werten zu kooperieren, nicht zu. Nur der anfänglichen Schwäche des neuen Systems und dem Mangel an Lehrern verdankten die Klosterfrauen, dass sie im Bereich der Ausbildung noch geduldet waren. Mittlerweile aber wurden die Schwester aus der Schule konsequent ausgeschlossen, die Ausbildung wurde monopolisiert und es entstand ein Modell der staatlichen Schule.